

Oprocentowanie lokat na skraju opłacalności

2 kwietnia 2019

Na przestrzeni ostatnich kilku lat mogliśmy obserwować systematyczny spadek oprocentowania lokat. Niewątpliwie nie jest to dobry czas dla osób preferujących bezpieczne metody lokowania swoich oszczędności. Oprocentowanie lokat wprawdzie przestało już spadać, ale obecnie utrzymuje się na bardzo niskim poziomie. W większości banków lokaty ze standardowej oferty są na tak słabo oprocentowane, że nie chronią nawet oszczędności przed inflacją. Każdy, kto chociaż trochę interesuje się finansami, ekonomią i gospodarką wie jak niskie w ujęciu historycznym obecnie jest średnio rynkowe oprocentowanie lokat. Oczywiście ta oficjalna inflacja bazuje na określonym koszyku dóbr z różnych grup, ale realny spadek wartości nabywczej pieniądza można odczuć szczególnie w przypadku dóbr podstawowych, takich jak na przykład żywność.

Co to oznacza dla osób lokujących swoje oszczędności na bezpiecznych lokatach bankowych? Otóż lokaty z oprocentowaniem poniżej inflacji nie generują zysku, tylko stratę. Od otrzymywanych po zakończeniu okresu lokaty odsetek należy jeszcze odjąć tak zwany podatek belki (od zysków kapitałowych, który wynosi 19%), co jeszcze bardziej potęguje fakt, że lokaty oferowane przez większość banków stały się nieopłacalne i nie pokrywają nawet straty wynikającej z inflacji, a to przecież ich podstawowe zadanie – chronić kapitał przed inflacją.

Warto też zadać pytanie, na ile podatek od zysków kapitałowych jest zasadny w takiej sytuacji?

Jedynym sensownym rozwiązaniem dla osób, które nie chcą ryzykować swoich oszczędności inwestując w zawiłe produkty finansowe oparte o giełdę, wydają się obligacje skarbowe z

indeksowaniem ponad poziom inflacji. Niestety też mają swoje wady – wymagają zamrożenia kapitału na wiele lat. Niestety te krótkookresowe obligacje skarbowe są zbyt nisko oprocentowane, by były opłacalne.

Ludzie posiadający większe oszczędności, coraz częściej szukając możliwości ulokowania swojego kapitału, kupują mieszkania na wynajem. Nie jest to też rozwiązanie bez wad – inwestycja wymaga sporego nakładu kapitału i zwraca się bardzo długo – często 15-20 lat. Poza tym uwzględnić trzeba problemy z lokatorami, naprawy, remont itp. Także w stosunku do lokat, taka inwestycja jest nieco bardziej problematyczna, a może być również bardzo kłopotliwa, gdy lokator przestanie płacić czynsz i nie chce opuścić mieszkania.

W kilku bankach można znaleźć promocyjne lokaty oprocentowane ponad poziom inflacji, ale są to prawie zawsze oferty promocyjne, dla nowego klienta, który na przykład przenosi konto do danego banku. Dodatkowo są one ograniczone do kwot rzędu 10-20 tys. zł i dostępne na bardzo krótki okres do 3 miesięcy maksymalnie. Przy takich kwotach i okresach odsetki z lokat są tak niskie, że również opłacalność ich zakładania staje pod znakiem zapytania. Szczególnie w przypadku gdy bank wymaga otwarcia konta, które z kolei do zwolnienia z opłat wymaga określonych aktywności od klienta – na przykład w postaci ustalonych przez bank wpływów na konto lub transakcji kartą. Zakładanie takiego konta ze względu na lokatę z oprocentowaniem 3,5-4% na 3 miesiące dla kwoty rzędu 10, czy 20 tysięcy mija się z celem, ponieważ generuje tak niskie odsetki, że bardziej opłacalne są nawet premie za aktywne korzystanie z niektórych kont bankowych. Wyjątkiem mogą być ewentualnie konta darmowe bez warunków. Jest kilka takich na rynku. Jednak od razu nasuwa się kolejne pytanie, czy warto zakładać konto, potem zamykać, pamiętać o tym, poświęcać czas, aby zyskać 30-40 zł odsetek z promocyjnej lokaty na 3 miesiące.

Obserwując informacje podawane przez NBP i RPP można się

spodziewać, że oprocentowanie lokat raczej nie będzie rosło w najbliższym czasie w jakiś znaczący sposób. Chyba, że inflacja nabierze większego rozpędu. Na dany moment RPP nawet jeśli wprowadzi podwyżkę stóp procentowych, to raczej niewielką, aby nie osłabiać tempa wzrostu gospodarczego.

Wprawdzie obniżki stóp procentowych zakończyły się już dawno temu, ale ich utrzymywanie na bardzo niskim poziomie sprawiło, że banki dalej systematycznie obniżały oprocentowanie lokat testując rynek. Aktualnie inflacja zaczęła rosnąć, a stopy procentowe pozostają bez zmian i lokaty stały się po prostu nieopłacalne. Niestety poza obligacjami skarbowymi, nie mają alternatywy o podobnym poziomie bezpieczeństwa i gwarancji zysku, który jest dość teoretyczny. Wprawdzie pojawia się coraz więcej lokat strukturyzowanych opartych o wyniki spółek giełdowych z ochroną 100% kapitału, ale są zwykle na 2-5 lat, a przy większych kwotach całkowity brak odsetek, który występuje bardzo często w tego typu produktach finansowych, również należy traktować jako stratę.

Autorstwo: Rysiek

Na podstawie: AntyHaczyk.blogspot.com – ranking lokat bez konta

Źródło: WolneMedia.net